

Nocne święto biegania

W sobotni wieczór sportowe serce Marek biło na stadionie Marcovii. Biegi dziecięce, nordic walking, a potem gwóźdź programu, czyli 10-kilometrowy nocny bieg ulicami miasta – tak wyglądał scenariusz imprezy, której nie była w stanie zepsuć kapryśna pogoda. Dowód? Ponad 500 startujących i dobrze się bawiących uczestników.



„Dziękuję wszystkim, którzy kibicowali na trasie i trzymali kciuki! Było dobrze, a za rok będzie jeszcze lepiej, co nie?” – napisał na Facebooku Hubert Kred. „Dzięki za miłą imprezę, dużo wody i błota. Bardzo dobra pogoda, nie przegrał się człowiek” – żartobliwie dodawał Marek Zakrzewski. „W drugiej części (biegu) poczułam się na tyle dobrze, że nie bacząc na ograniczoną widoczność (przez brak szkieł kontaktowych i charakter biegu zgodny z jego nazwą), niesprzyjające warunki atmosferyczne (przez które impreza śmiało mogłaby z zawodów biegowych zmienić się w wybory miss i mistera mokrego podkoszulka) i bardzo dziurawą nawierzchnię (która tylko czyhała, by komuś wykręcić kostkę), zaczęłam pędzić jak oszalała i wyprzedzać kolejne i kolejne osoby (bez względu na płeć) aż do samej mety” – relacjonowała Wielka Improwizacja, biegowa blogerka. „Taki sąsiedzki bieg, choć deszcz, burza i zmienna nawierzchnia, noc i lekko poplątana trasa w parku - raczej nie sprzyjały życiówkom. Mili kibice, fajna atmosfera - na plus! Piszę się na kolejną edycję – komentowała Małgorzata Nowak. „Ślicznie dziękujemy za organizację i fajną atmosferę podczas biegu!

Było super! Do zobaczenia za rok!” – zapowiedzieli Ceramiczni Biegacze, czyli jeden z wielu zespołów, które wzięły udział w sobotnim Biegu Nocny Marek, organizowanym przez Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze.

Na jego startcie stanęło ponad 350 zawodników z całej Polski. Punktualnie o 21 wystrzelił pistolet sędziowski i biegacze pomknęli ulicami północno-wschodnich Marek. I choć burzowa pogoda nie rozpieszczała ani zawodników, ani organizatorów, udało się uzyskać znakomite rezultaty. 10-kilometrowy odcinek pierwszy pokonał Artur Jabłoński z warszawskiego zespołu „Szczególnie dziewczyny!”. Od soboty rekord Nocnego Marka wynosi 32 minuty 52 sekundy. Wśród kobiet zwyciężyła Emilia Zielińska z Warszawy („Wieczorek Team”). Jej czas to 40 min. 20 sekund. W klasyfikacji drużynowej górą był zespół Entre.pl Team. Wyłoniono także najszybszych biegaczy z Marek. Ten laur spoczął na skroniach Moniki Grabarczyk (44 min. 55 sekund) oraz Piotra Serockiego (39 min. 45 sekund).

Zanim biegacze stanęli na linii startu głównego biegu, do rywalizacji stanęli mali sportowcy. Do ich rywalizacji doszło na czterech dziecięcych

dystansach prowadzących na stadionie Marcovii. Gratulacje należą się Michalinie Koteckiej, Jankowi Jaworskiemu (zwycięzcom na 200 m), Martynie Nowakowskiej i Adamowi Wojdzie (400 m), Anicie Rudnik i Dominikowi Kuzko (800 m) oraz Marcie Chudorlińskiej i Patrykowi Zielińskiemu (1200 m.). Idealnie z pogodą wstrzelili się fani nordic walking. Na liczącej 5 km trasie, prowadzonej m.in. lasami Horowej Góry zwyciężyli Sylwia Rejmentowska z Warszawy oraz Robert Sobon z Tomaszowa Mazowieckiego.

Zapraszamy do lektury osobistej relacji Jacka Orycha - (str. 2), pomysłodawcy „Nocnego Marka”. Przedtem pozwałam sobie zacytować kilka zdań od Wielkiej Improwizacji, po których zrobiło nam się naprawdę miło. **Marlena Stosio**

O tym, że z Nocnego Marka wróciłam do domu zadowolona, zadecydowało (...) kilka spraw, które ze szczęściem nie miały nic wspólnego, a były efektem ciężkich i długotrwałych przygotowań organizatorów. Przygotowań, w których nie było zimnej politycznej kalkulacji, lecz troska, by nie złamać złożonych obietnic i nie zawieść uczestników biegu. Pochwały należą się za:

- wymyślenie ciekawej formuły (z nocnych biegów mamy w okolicy przecież tylko Bieg Powstania Warszawskiego i świętojańskie Biegi Po Prawdziwej Warszawie, które w tym roku niestety wypadły tego samego dnia, co Nocny Marek),
- systematyczny przepływ informacji dzięki dobrze funkcjonującej stronie internetowej i fanpage'owi na Facebooku,
- zaproszenie do współpracy (a konkretnie do elektronicznego pomiaru czasu) zaprawionego w bojach teamu z ENTRE.pl,
- umiejętność wyszukania sponsorów, którzy zapewнили m.in. nagrody dodatkowe - nie tylko dla zwycięzców,
- smaczny catering,
- umiejętność podjęcia niemal w ostatniej chwili decyzji o zmianie trasy nordic walking (dotychczasowa po obfitych opadach stanowiła dla uczestników zbyt duże zagrożenie),
- bardzo gustowne i - jeśli się nie mylę - ręcznie robione medale”.

wielkaimprowizacja.blogspot.com

REKLAMA REKLAMA



NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE CHATKA PUCHATKA

ZAPRASZA DZIECI od 1,5 – 5 lat

Marki, ul. Cicha 16a
tel. 22 781 21 08; 504 963 044
www.chatka-puchatka.com.pl

W CENIE CZESNEGO:

J. ANGIELSKI

J. NIEMIECKI

RYTMIKA

WARSZTATY KULINARNE

LOGOPEDA

PSYCHOLOG



Nocny Marek od kuchni

Kiedy myślałem o relacji z przygotowań do Nocnego Marka, przyszło mi do głowy proste porównanie. Z organizacją biegu jest jak z bieganiem o poranku – najpierw biegacz musi dojść do wniosku, że warto z rana rozruszać kości (czyli wpaść na pomysł zorganizowania biegu), potem rozgrzać się (czyli przeprowadzić kilkumiesięczne przygotowania), ruszyć w trasę (dzień startu), a po dobiegnięciu – rozciągnąć dobrze mięśnie (czyli posprzątać po wieczornej imprezie i zacząć myśleć o kolejnej edycji). To, co? Jesteście gotowi do biegu? Zaczynamy!

Pobudka, czyli zapal do biegania

W ubiegłym roku polknąłem bakcyła biegania. Znajomi żartowali, że zrobiłem z siebie „pół Orycha”, zrzucając zbędne kilogramy. Żeby to zrobić, wytrwale biegałem po mareckim bruku i lasach Horowej Góry, poświęcając weekendy na udział w ulicznych biegach. Miałem okazję przyjrzeć się z bliska wielu imprezom, poznać ciekawych ludzi i dojść do wniosku, że w sumie w Marekach też można byłoby zorganizować bieg uliczny. Fakt – nie jestem prekursorem. Mamy już Małą Miłą Marecką. Marzyłem jednak o dłuższym dystansie. To po pierwsze. Po drugie, chciałem zorganizować coś nietypowego. Pomogły skojarzenia słów: Marki, Marek, Marka i stąd już blisko było do Nocnego Marka – biegu organizowanego wieczorową porą. Było mi o tyle łatwiej, że mam już trochę doświadczenia w organizacji imprez. Pracuję przy okazji dorocznym Spartakiad Rodziny Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego, działam w sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, maczałem i maczam palce w cukierkowej akcji na rzecz budowy obwodnicy Marek.

1 stycznia, kiedy wszyscy jeszcze odsypiali noworoczne szaleństwo, po raz pierwszy przebiegłem trasę Nocnego Marka. Mój GPS policzył – to będzie 10 km. I tak się narodził konkretny kształt idei.

Rozgrzewka, czyli fantastyczny sztab

Cóż jednak może zrobić jeden człowiek, jeśli nie ma wokół siebie życiowych osób. To tylko dzięki nim udało się wszystko (albo prawie wszystko) podopinać na ostatni guzik. Przygotowania do biegu w praktyce rozpoczęliśmy dwa miesiące przed wystrzałem pistoletu startowego. Sztab zbierał się w gościnnych progach przedszkola „Chatka Puchatka” – to tu rodziły się i były poddawane weryfikacji pomysły na Nocnego Marka, to tu wykuł się jego ostateczny kształt – z biegami dla dzieci, nordic walking i biegiem głównym. To tu powstawały pomysły na organizację i promocję biegu. Cały wysiłek poszedłby na marne, gdyby nie sponsorzy i partnerzy publiczni. Sponsorzy – bo zapewniłi bezpieczeństwo finansowe biegu (to, wbrew pozorom, nie jest tania impreza), partnerzy publiczni – bo pospieszyli ze wsparciem organizacyjnym. Listę sponsorów znajdziesz, Szanowny Czytelniku, na 3 str., natomiast w gronie partnerów publicznych znaleźli się: marecki samorząd, jego służby, powiat, policja, straż pożarna. Ogromną rolę odegrają wolontariusze – bez ich udziału nie byłoby mowy o zabezpieczeniu trasy i obsłudze imprezy – oraz media,

które nagłośniły informację o sportowej zabawie.

No to w trasę

Na dobrą sprawę bezpośrednio przygotowania rozpoczęły się już w piątek. Tego dnia działało już biuro zawodów, a pierwsi zawodnicy odebrali pakiety startowe. W sobotę prace ruszyły praktycznie od samego rana. Takim symbolem przygotowań było postawienie bramy startowej. Mniej więcej w południe mogliśmy ogłosić na Facebooku, że można zacząć biegać. Oczywiście ten wpis można było potraktować z przymrużeniem oka – roboty był jeszcze huk. Wszystko szło jak w zegarku, z niepokojem spoglądaliśmy tylko w coraz ciemniejsze chmury. Niestety, spełnił się czarny scenariusz. Około 16, na godzinę przed imprezą, niebo zrobiło nam psikusa i zaczęło obficie zraszać Marki. Dlatego biegi dziecięce zaczęły się z opóźnieniem. Na szczęście udało się je przeprowadzić na wszystkich zaplanowanych dystansach. Słońce (przez chmury) uśmiechnęło się do fanów nordic walking. Podczas ich rywalizacji nie spadła z nieba ani jedna kropla. Mieliliśmy nadzieję, że tak już będzie do końca. I tu niebo znów nam sprawiło psikusa. Zaraz po starcie biegu głównego znów zaczęło lać i na dodatek grzmieć. Naszym biegaczom taka pogoda była niestraszna. Wszyscy pokonali trasę – i to bez żadnych kontuzji. Każdy z nich w pewnym sensie jest zwycięzcą. Na szczęście zwieńczenie biegu, czyli dekorację zwycięzców, mogliśmy przeprowadzić pod dachem. Przed północą pożegnaliśmy się z naszymi gośćmi i... zabraliśmy się za porządk.

Po biegu

Prace trwały jeszcze w niedzielę. Ale tak naprawdę już wtedy zaczęliśmy się zastanawiać nad tym, jak zorganizować przyszłoroczny bieg. Bo to, że się odbędzie, jest (niemal) pewne jak słońce. Już dzisiaj Was na niego zapraszamy.

Jacek Orych



Wydawca:



Redaktor Naczelny: Jacek Orych; Zastępca Red. Naczelnego: Paweł Pniewski, Redaguje: Zespół;

Adres Redakcji: ul. Cisowa 4a; Adres do korespondencji: ul. Cisowa 4a, 05-270 Marki;

e-mail: gazeta@ekspresmarecki.pl; REKLAMY: 0-607 281 720

Redakcja Ekspresu Mareckiego nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu.

Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej.

Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa

EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki

tel./fax 022 771 29 58

www.eurograf.com.pl



Dziękujemy, że byliście z nami!

Bieg - Nocny Marek

Włosi zagieśli parol na obwodnicę

Najtańsze oferty na budowę obwodnicy Marek złożyli gracze z Italii. Jeśli ostatecznie zostaną wybrani, obwodnica powstanie za niecałe 740 mln zł. To będzie największa inwestycja w dziejach Marek. Otwarcie trasy – w 2017 r.

Środa, 4 czerwca, kilka minut przed dwunastą. Niewielki korytarz przed wejściem do biur warszawskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) zaczyna zapelniać się ludźmi. Za kilka chwil nastąpi otwarcie ofert na wykonanie mareckiej obwodnicy. Większość z gości to przedstawiciele oferentów, którzy przyszli sprawdzić, czy ich propozycja wybudowania obwodnicy Marek przebiega konkurencyjnie. Niecierpliwie przestępują z nogi na nogę. Fakt – cierpliwością w tym projekcie trzeba było się wykazywać. Przetarg ogłoszono bowiem w marcu 2013 r., a termin otwarcia ofert kilkakrotnie przekładano. Okazało się, że GDDKiA utonęła w morzu pytań od wykonawców, którzy dopytywali o konstrukcje nawierzchni, ekrany akustyczne czy wycinkę drzew. I tak aż do czerwca.

Wreszcie w korytarzu pojawiają się przedstawiciele drogowców. Jeden z mężczyzn niesie koperty formatu A4, a w nich oferty, które powiedzą, kto ma największe szanse na realizację inwestycji, na którą tak czekają i mieszkańcy Marek, i kierowcy. Po zawartości pakunków od razu widać, że nie każdy, kto został zaproszony do złożenia ofert, skorzystał z tej okazji. A okazja do realizacji inwestycji udrażniającej ruch w kierunku północno-wschodnim jest podwójna. Przetarg został podzielony na dwa odcinki: pierwszy od osiedla Kosynierów do Kobyłki (8 km), drugi – od Kobyłki do Radzymina (7 km). Zaproszenia do realizacji dostało odpowiednio 18 oraz 20 firm z różnych zakątków Europy. Są to Polacy, Hiszpanie, Niemcy, Portugalczycy, Włosi. Kilka minut po dwunastej okazuje się, że wiele z zaproszonych firm powiedziało „pas”. Na odcinek Marki-Kobyłka jest tylko sześć ofert (czyli złożyła je co trzecia z zaproszonych firm), na Kobyłka-Radzymin – zaledwie pięć (co czwarta).

Tradycyjnie na początku drogowcy ujawniają, ile wynosi kosztorys inwestycji. Pierwszy odcinek – 472,7 mln zł, drugi – 447,17 mln zł. Czyli grubo ponad 900 mln zł. Pierwsze oferty są powyżej kosztorysu. Napiecie na twarzach się zmniejsza, gdy okazuje się, że są firmy gotowe „wyrobić się” w finansowych ramach nakreślonych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Im bliżej końca, tym robi się coraz taniej. Oby nie za tanio. Z cenami ostro schodzi włoskie konsorcjum Salini, Impregilo i Export Pribex. Za trasę Marki-Kobyłka winszuje sobie tylko 331,6 mln zł. To 70 proc. kosztorysu. Następna w kolejce oferta jest droższa o 67 mln zł! Na drugi odcinek chce wkroczyć inna włoska firma – Astaldi, znana warszawiakom z budowy metra. Ta proponuje za budowę odcinka Kobyłka-Radzymin prawie 405,9 mln zł. Słowem – Włosi, składając najtańsze oferty, szturmują obwodnicę Marek.

Ten wynik nie oznacza jednak zakończenia przetargu.

GDDKiA zadeklarowała zasadniczo zakończenie prac na maj 2017, do września 2017 ma trwać remont kawałka DK 8 (czyli Al. Piłsudskiego). Czas realizacji inwestycji to 32 miesiące, co oznacza, że podpisanie umowy z wykonawcą powinno nastąpić najpóźniej we wrześniu. Jest to realny termin, ponieważ średni czas między otwarciem ofert a podpisaniem umowy to około 90 dni. Jednakże należy pamiętać o sporej rozpiętości cenowej, co może spowodować, że firmy będą walczyły „do końca” – tłumaczy Szczepan Ostasz, wiceprezes Grupy Marki 2020 i jeden z głównych organizatorów cukierkowej akcji w 2009 r. (patrz – ramka).

Co nas teraz czeka?

Obwodnica z cukierków

Historia naszej obwodnicy jest dość długa i pełna zawirowań. W 2006 r. wydawało się, że sprawy ruszą do przodu. Plany budowy obwodnicy podlegały procesowi konsultacji społecznych – dość burzliwemu ze względu na przebieg drogi w okolicy Radzymina. Niestety, uchwalony pod koniec 2007 r. Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2007-2012 nie uwzględniał budowy obwodnicy Marek. Trudno wyrokować, co było powodem takiej decyzji. Powstało jednak duże ryzyko, że obwodnica Marek trafi na lata do zamrażarki.

Nieuwzględnienie obwodnicy Marek w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2007-2012 było przełomem. Z jednej strony pokazało ignorancję ówczesnych władz centralnych (pominięcie jednej z najistotniejszych inwestycji zarówno dla Warszawy, jak i ruchu tranzytowego z krajów nadbałtyckich, o mieszkańcach Marek nie wspominając). Z drugiej strony zintegrowało obywateli Marek i kierowców przejeżdżających przez miasto do wspólnego działania. W ten sposób zrodziła się inicjatywa „TAK dla Obwodnicy Marek”, której początkiem była „cukierkowa akcja” pod Komandorem. Nie blokowaliśmy drogi- rozdawaliśmy cukierki kierowcom na osłodę, że muszą stać w korku. Pierwszym plonem akcji było zebranie 11 tys. podpisów – zarówno mieszkańców jak i kierowców. A potem chodziliśmy z grubą książką z Waszymi podpisami do polityków i urzędników. I tak przez niemal cztery lata.

Jak wiadomo – do pełnego szczęścia potrzebne były papiery (m.in. decyzja środowiskowa) jak i przede wszystkim pieniądze. Aby obwodnica Marek je otrzymała, konieczne było uwzględnienie jej w Programie Budowy Dróg Krajowych. I tu kluczem było 11 tys. podpisów. Takiego głosu nie można było zignorować. Presja społeczna w połączeniu z merytoryczną argumentacją zrobiły swoje. Znaleźliśmy też sojuszników po stronie urzędników. Nie sposób nie wspomnieć o roli wojewody Jacka Kozłowskiego. Ukoronowaniem była obietnica ogłoszenia przetargu, złożona przez premiera podczas tzw. II expose.

- Po pierwsze, GDDKiA musi zweryfikować, czy złożone oferty są ważne; po drugie, dokonać wyboru najlepszej. Potem pojawia się ścieżka odwoławcza, która może być dość długa – jest nie do uniknięcia. Oferenci, którzy zaproponowali wyższe ceny za realizację przetargu, mogą szukać kruczków przed Krajową Izbą Odwoławczą, by wykluczyć z postępowania tańszych konkurentów. Najdłuższy okres między otwarciem ofert a podpisaniem umowy to 212 dni i dotyczy „bliźniaczej” inwestycji – obwodnicy Raszyna (Odcinka Salomea – Wolica) – przypomina Szczepan Ostasz.

Ma jednak nadzieję, że jesienią poznamy ostatecznie wykonawcę obwodnicy Marek. Oby.

Jacek Orych, Szczepan Ostasz, Paweł Pniewski
Grupa Marki 2020

Kto chciał budować obwodnicę?

Marki-Kobyłka

Budżet zamawiającego – 472 715 639, 91 zł

1. Budimex – 551 664 034,35 zł
2. Dragados – 434 710 146,61 zł
3. Strabag – 430 221 139,32 zł
4. Konsorcjum: Mirbud, Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów „Erbedim” – 398 705 358,48 zł
5. Konsorcjum firm: Salini Polska; Impregilo, Todini Costruzioni Generali, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno Budowlanych Export-Pribex – 331 610 946,13 zł
6. Metrostav – 559 145 889,02 zł

Kobyłka-Radzymin

Budżet zamawiającego – 447 176 589,75 zł

1. Konsorcjum: Mostostal Kraków, Ferrovia Agroman – 490 741 909,26 zł
2. Konsorcjum: Porr (Polska), Porr Bau, Warbud Warszawa – 504 771 139,85 zł
3. Konsorcjum: Intercor, Mosty Katowice – 620 583 150,13 zł
4. Heilit+Woerner – 407 162 955,39 zł
5. Konsorcjum: Astaldi, PBDIM Mińsk Mazowiecki – 405 895 217,76 zł

Źródło: GDDKiA

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
Ks. J. Twardowski

Naszemu Koledze

Tadeuszowi Markiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powody śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Grupy Marki 2020,
Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego
oraz redakcja Ekspresu Mareckiego

Uczniowie z Marek błysnęli w powiecie

Co i rusz w internecie można przeczytać o sukcesach sportowych mareckich uczniów. W tym przekazie pojawił się nowy wątek. Uczniowie z Marek są najlepsi w powiecie w nauce – uzyskali największą liczbę punktów w tzw. sprawdzianie szóstoklasisty.

Jest on co roku kwietniu przeprowadzany w każdej polskiej szkole. Przystąpić do niego muszą wszyscy uczniowie. Jest też warunkiem zakończenia edukacji w podstawówce, ale sprawdzianu nie można oblać. Każdy i tak ma zagwarantowane miejsce w rejonowych gimnazjum. Uczniowie są sprawdzani z pięciu obszarów umiejętności: czytania, pisania, rozumowania, korzystania z informacji wykorzystania wiedzy w praktyce. Z testu można dostać 40 pkt.

W tym roku każdy z 333 egzaminowanych w Markach otrzymał średnio 28,66 pkt. Nikt w powiecie nie powtórzył tego osiągnięcia, choć walka o podium była zacięta. Na drugim miejscu w powiecie znalazła się

Zielonka, na trzecim – Ząbki (wyniki powiatu w ramce).

Jeśli chodzi o Marki postęp jest widoczny. Rok temu średnia wynosiła 26,9 pkt. Do Warszawy jednak wciąż trudno nam się porównywać. Tylko w jednej dzielnicy (Praga Północ) wynik jest gorszy. Większość dzielnic może się pochwalić przekroczeniem progu 30 pkt.

Miasto	Średnia liczba punktów	Miasto	Średnia liczba punktów
Kobyłka	25,80	Klembów	25,47
Marki	28,66	Poświętne	22,92
Ząbki	28,17	Radzymin	25,32
Zielonka	28,48	Strachówka	20,80
Dąbrówka	23,99	Tłuszcz	23,05
Jadów	23,95	Wołomin	25,41

Źródło: CKE

Problemy z ulicą Radną

Miało być tak pięknie. Pieniądze zabezpieczone, przetarg rozstrzygnięty. Nawalił wykonawca, a właściwie nadzór.

W poprzednim wydaniu Ekspresu w artykule „Inwestycje w Strudze” informowałem o przygotowaniach i zabezpieczeniu środków w budżecie w kwocie 1,2 mln zł na budowę ulicy Radnej wraz z odwodnieniem. Nikogo, kto zna tę okolicę nie trzeba przekonywać o trafności tej decyzji.

Wszystko szło bardzo gładko. Pieniądze w budżecie zabezpieczone, projekt zrobiony, a 6 maja dokonano otwarcia ofert na realizację tej inwestycji. Najkorzystniejszą ofertę na wykonanie zadania „Budowa ulicy Radnej wraz z odwodnieniem” złożyła firma z Sulejówka. Zaproponowana cena to 969 655,73 zł brutto. Droga z nawierzchnią asfaltową zostanie wykonana wraz z odwodnieniem i chodnikiem. Mieszkańcy ulicy Radnej zadeklarowali partycypację w kosztach budowy.

Schody rozpoczęły się w momencie wejścia na plac budowy wykonawcy. Prace wykonawcy były skrupulatnie obserwowane przez mieszkańców, którzy bardzo wnikliwie kontrolowali zgodność wykonania z



tym, co widnieje w projekcie. Bardzo szybko stwierdzili, że począwszy od korytowania a skończywszy na grubości poszczególnych warstw budowy drogi występują poważne rozbieżności. Korytowanie zbyt płytkie, warstwy z tłucznią cieńsze niż wynika to z projektu. Natychmiastowa interwencja w urzędzie i stoczona batalia o skontrolowanie zgodności wykonanych prac z projektem doprowadziła do wstrzymania robót i powołania fachowców do oceny wykonanych robót.

Tym razem sprawa zakończy się pewnie happy endem, dzięki czujności i determinacji mieszkańców. Aż ciśnie się na usta pytanie, a gdzie jest nadzór nad inwestycją za prawie milion złotych? Czy inspektor powołany do kontroli tej inwestycji spełnił swoją rolę, czy działał w imieniu zlecającego, czyli miasta? Dlaczego nikt z urzędu miasta z odpowiedniego wydziału nie czuwał nad prawidłowym wykonywaniem robót na poszczególnych etapach? Dlaczego to dopiero interwencja i determinacja mieszkańców, ular, którzy nie są przecież fachowcami w tej branży, doprowadziła do sytuacji, w której wykonawca najprawdopodobniej będzie zmuszony do wykonania tej inwestycji zgodnie z projektem.

Gdyby nie wnikliwość mieszkańców, z pewnością asfalt przykryłby te wszystkie „oszczędności” wykonawcy, a miasto za kilka lat byłoby zmuszone do remontu niedawno wykonanej ulicy. Niech w końcu dotrze do tych, którzy wydają nasze pieniądze, że instytucja przetargu jest bardzo ułomna. Wykonawca w ramach najniższej ceny będzie zawsze szukał możliwości zaoszczędzenia przy wykonywaniu inwestycji. To zadaniem miasta jest kontrolowanie, czy za oferowaną w przetargu cenę jest w stanie wykonać inwestycję zgodnie z projektem. Im cena niepokojąca niska, tym ryzyko nieuczciwego wykonania większe.

Przykład ulicy Radnej jest dokładnym odzwierciedleniem problemów jakie miały miejsce przy odbudowie dróg po budowie kanalizacji. Do dziś wielu z nas doświadcza, że fragmenty odbudowanych ulic po wykopach kanalizacyjnych są w złym stanie. Wyśmiewano się z powołania Komisji Infrastruktury, która jednak doprowadziła do stworzenia raportu, przez niezależnego eksperta, który w bardzo wielu przypadkach potwierdził nasze obawy. Nadzór nad wykonywaniem prac odbudowy dróg był najślabszym ogniwem.

Przy analizie wykonania budżetu za 2013 rok mogliśmy się przekonać o pewnej niefrasobliwości urzędniczej dotyczącej budowy chodnika w ul. Grunwaldzkiej. Więcej na ten temat na stronie 8.

Podobnie jest z ulicą Radną. Zaplanowano budowę drogi wraz z odwodnieniem za blisko 1 mln złotych i zapomniano, że należy jeszcze wykonać kilka przyłączy kanalizacyjnych. Jakim cudem nie udało się wykonać tych przyłączy przed wejściem wykonawcy do budowy drogi?

Dariusz Pietrucha



Artykuł sponsorowany

Catering prosto z Marek

Chcesz zapewnić dobry posiłek podczas ważnej uroczystości? Nie musisz szukać dostawcy w katalogu warszawskich firm.

CATERING PAWŁOWSCY to firma rodzinna z Marek, która zdobyła doświadczenie pracując w wysokiej klasy hotelach znanej sieci w Polsce i na świecie. Powstała dla osób, którzy lubią dobrze i niedrogo zjeść. Jesteśmy do bólu uczciwi i profesjonalnie podchodzimy do realizacji potrzeb naszych Klientów. Obsługujemy chrzciny, komunie oraz przyjęcia okolicznościowe w zaciszu Państwa domu lub ogrodu. Przygotujemy posiłki na bankiety, pikniki, wesela, studniówki i koktajle. Warto podkreślić, że w ofercie mamy również salę weselną mieszczącą 100 osób oraz miejsca noclegowe dla 40 osób.

Jesteśmy też odpowiednim partnerem dla biznesu. Przygotujemy m.in. posiłki regeneracyjne i przerwy śniadaniowe w miejscu wskazanym przez naszych klientów. Dowozimy też domowe obiady dla firm z dowozem na miejsce.

CATERING PAWŁOWSCY jako firma, która przywiązuje szczególną dbałość o jakość i smak. Oferujemy unikalność, indywidualny charakter potraw, wysoką jakość i estetykę podania. Pracujemy na nowoczesnych urządzeniach stosowanych we współczesnej gastronomii.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszych usług. Zapraszamy do odwiedzenia naszych stron w internecie i na portalu społecznościowym.

www.cateringpawlowscy.pl
www.facebook.com/cateringpawlowscy
Kontakt
Catering Pawłowski
ul. Piłsudskiego 164, 5-270 Marki
tel. kom. 503 062 339



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Reklamuj się w Ekspresie Mareckim

reklama@ekspresmarecki.pl ☎ 607 281 720

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44
www olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



Przedszkola Niepubliczne w Markach

ul. Piłsudskiego 180 ul. Kościuszki 40 A
☎ 22 771-48-05 ☎ 22 781-13-01



www.przedszkole.biz



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01
buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

Markowianie w Brukseli po raz trzeci

Jako laureaci konkursu „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka unia straszna...” razem z Bartłomiejem Krycą, Adrianem Zarasiem oraz Filipem Krasiewiczem braliśmy udział w wyjeździe studyjnym do Brukseli na zaproszenie pani poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Danuty Hübner. Towarzyszył nam także nauczyciel z Zespołu Szkół nr 2 pani Katarzyna Czarnota-Myca.



Pierwszego dnia pobytu w stolicy Belgii mogliśmy zobaczyć od środka to, co widzieliśmy na kartkach książek, ucząc się do konkursu, czyli Parlament Europejski. Najpierw pani Danuta Hübner opowiedziała nam o funkcjonowaniu Unii z jej punktu widzenia, potem mieliśmy przyjemność zobaczyć sale, gdzie odbywają się obrady Parlamentu Europejskiego. Później zjedliśmy uroczystą kolację.

Następnego dnia zwiedziliśmy wraz z przewodnikiem najbardziej znane i najpiękniejsze zakątki stolicy Unii Europejskiej. Zobaczyliśmy m.in. Katedrę św. Michała i Guduli, Łuk Triumfalny Cinquantenaire czy Atomium- monumentalny model kryształu żelaza. Każdy miał także niepowtarzalną okazję spróbowania przepysznych belgijskich czekoladek. Później przejechaliśmy do słonecznej Antwerpii, w której wiedzieliśmy dom Rubensa, dawny ratusz czy ogromny i piękny dworzec.

Wycieczka była niewątpliwie wspaniałą możliwością poznania Unii Europejskiej, ale również zobaczenia nowego miasta i kultury. Między uczestnikami panowała miła atmosfera, więc każdy wrócił z uśmiechem na twarzy. Zwiędzało się znakomicie, ponieważ towarzyszyła nam cały czas piękna pogoda, co jest wyjątkiem w tym kraju. Nawet pani Danuta Hübner powiedziała, że mamy ogromne szczęście, ponieważ w Brukseli jest ok. 300 dni pochmurnych w roku.

Klaudia Piekut

Autorką artykułu jest absolwentką Gimnazjum Nr 2 w Markach, zwyciężczynią III konkursu „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka unia straszna...” organizowanego z inicjatywy radnego Pawła Pniewskiego przez Marecki Ośrodek Kultury im. T. Łużyńskiego oraz Radę Miasta Marki.

red.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Czy Ty, ktoś z Twojej rodziny
lub znajomych
wskutek wypadku
po 10.08.1997 r.



- doznał uszczerbku na zdrowiu
- utracił kogoś bliskiego
- poniósł szkodę rzeczową
- utracił inne korzyści?

ODSZKODOWANIA
Z POLISY O.C. SPRAWCY WYPADKU

www.euco.pl

Zadzwoń i umów się. Pomogę Ci uzyskać należne odszkodowanie!!!

tel. 609 741 514
e-mail: p.krolasik@euco.pl

Syrokowlówka w Markach

Współpraca między Szkołą Podstawową Nr 1 w Markach a Szkołą Średnią im. W. Syrokomli w Wilnie trwa już trzeci rok szkolny. Tym razem w maju (kilka dni po hucznych obchodach jubileuszu 60-lecia istnienia wileńskiej szkoły, w których brała również udział delegacja z Marek) po raz drugi polscy uczniowie z Wilna przyjechali do Marek, by zamieszkać w mareckich rodzinach oraz zwiedzić Warszawę.

Po powrocie na Litwę od nauczycieli, których gościliśmy w Markach – Łucji Minowicz i Wiktora Łowczyka, otrzymaliśmy taką oto relację z wizyty, która została również opublikowana w „Naszej Gazecie” tygodniku Związku Polaków na Litwie:

Od 2012 roku Szkoła Średnia im. Władysława Syrokomli w Wilnie współpracuje ze Szkołą Podstawową Nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Markach. Chętnie przyjęliśmy zaproszenie i zaczęliśmy wymianę wizytami. Pierwsza wizyta Syrokowlówki nastąpiła w maju 2012 roku. 21 osobowej grupie uczniów klas 6-tych towarzyszyło 2 opiekunów: Łucja Minowicz i Wiktor Łowczyk. Uczniowie z Wilna zostali zakwaterowani w mareckich rodzinach. W czasie wszystkich wycieczek towarzyszyła nam Pani Dyrektor Anna Jusińska, otaczała opieką od pierwszej do ostatniej chwili pobytu, za to należą się dla Pani Dyrektor szczególne wyrazy wdzięczności, a także Radny Samorządu miasta Marki Paweł Pniewski, który trzeba podkreślić był i jest „aniołem stróżem” naszego projektu.

W kwietniu 2013 r. mieliśmy rewizytę naszych przyjaciół z Marek. Pokazaliśmy naszym polskim kolegom najpiękniejsze i najdroższe sercu każdego Polaka miejsca Wilna i okolic. Zwiedziliśmy Troki.

Zorganizowaliśmy wycieczkę do Sejmu Republiki Litewskiej, gdzie mieliśmy spotkanie z Posłem Józefem Kwiatkowskim, wizytę w samorządzie miasta



Wilna i spotkanie z kierownikiem wydziału oświaty Dżeraldasem Dagysiem i jego współpracowniczką, starszą specjalistką Gracjaną Jagiełło. Opowiedzieli oni o sytuacji jaka istniała w systemie oświaty i życiu szkolnictwa.

cd str. 8 ►

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Uwaga na oszustów!

Polscy przedsiębiorcy narażeni są na nowe formy wyłudzenia od nich pieniędzy. Oszuści coraz częściej podszywają się pod różnego rodzaju instytucje i organy, licząc na brak czujności osób prowadzących działalność gospodarczą.

W ostatnim czasie wielu przedsiębiorców otrzymało za pomocą faksu informacje o nałożeniu na nich przez Państwową Inspekcję Pracy mandatu karnego wysokości tysiąca złotych za zatrudnianie osób bez umowy o pracę. W informacjach tych było ponadto wskazane, że „niedostosowanie się do poleceń Inspektora Pracy grozi grzywną do kwoty 30 tys. zł”.

Do informacji o nałożeniu mandatu karnego dołączono wypełnione blankiety przelewu z wydrukowanym numerem konta bankowego. Informacje zawierały znak graficzny podobny do logotypu Państwowej Inspekcji Pracy oraz zatytułowane były jako „Postanowienie”.

Jeżeli ktokolwiek z Państwa otrzymał taki faks z informacją o nałożonym mandacie, stanowczo odradzamy przekazywanie pieniędzy zgodnie z informacją, gdyż nie jest ona mandatem wystawionym zgodnie z obowiązującymi przepisami i nie pochodzi od Państwowej Inspekcji Pracy. Przesyłanie takich informacji przedsiębiorcom stanowi próbę wyłudzenia od nich pieniędzy przez oszustów.

Ewentualne wystawienie mandatu możliwe jest po przeprowadzeniu przez inspektora pracy kontroli, mającej na celu ustalenie, czy dany przedsiębiorca przestrzega przepisów prawa pracy, w tym dotyczących legalności zatrudnienia pracowników. Nie ma możliwości, aby Państwowa Inspekcja Pracy obarczyła przedsiębiorcę odpowiedzialnością bez przeprowadzenia powyższej.

Do wystawiania mandatów służą właściwe druki, natomiast wynikająca z mandatu grzywna powinna zostać wpłacona przez ukaranego na konto bankowe właściwego urzędu wojewódzkiego. Ukarana osoba powinna być przy tym pouczona o obowiązku złożenia podpisu na druku mandatu, potwierdzając w ten sposób przyjęcie kary grzywny. Odmowa przyjęcia mandatu karnego powoduje skierowanie sprawy o ukaranie do sądu. Zatem kwota wynikająca z mandatu nie powinna trafić do Państwowej Inspekcji Pracy, a ponadto nie wydaje ani też nie przesyła się przedsiębiorcy żadnego formalnego postanowienia o nałożeniu mandatu.

W związku z powyższym, zwracamy uwagę na zachowanie szczególnej czujności. Osoba, która otrzymała w powyższy sposób (tj. za pomocą faksu) informację o nałożeniu mandatu karnego, powinna powiadomić o tym fakcie organy ścigania.



Łukasz Wróblewski, aplikant radcowski,
Kancelaria Doradztwa Prawnego Honestus



SYSTEM ELITARNEJ OCHRONY MIENIA

- ZABEZPIECZENIA IMPREZ MASOWYCH I PLENEROWYCH
- KONWOJE, INKASO
- OCHRONA STACJONARNA OBIEKTÓW
- ZABEZPIECZENIA MEDYCZNE I P.POŻ.
- OCHRONA OSOBISTA
- SZKOLENIA
- ZABEZPIECZENIA TECHNICZNE
- ALARMY
- KAMERY PRZEMYSŁOWE



05-270 Marki, ul. Równa 11

tel: (22) 290 66 06

kom: 51 09 555 12

e-mail: seom@op.pl

www.seomsecurity.pl

Burmistrz bez absolutorium po raz drugi

Budżet wykonany z nadwyżką. Opinia Komisji Rewizyjnej oraz RIO pozytywna, a uchwały o udzieleniu absolutorium brak. Co takiego się wydarzyło?

Na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 18 czerwca 2014 roku jedynym punktem było podjęcie uchwały o udzieleniu absolutorium Burmistrzowi za 2013 rok. Budżet po stronie dochodów został wykonany w kwocie 81.619.634 zł, co stanowiło 98,4 %. Wydatki zrealizowano w kwocie 79.782.315 zł, co stanowi 94,7 % ogółu planu. Budżet Miasta zamknął się za 2013 rok wynikiem dodatnim w wysokości 1.837.319 złotych. Komisja Rewizyjna pozytywnie zaopiniowała przedłożone sprawozdanie.

Regionalna Izba Obrachunkowa wydała pozytywną opinię do przedłożonego wykonania zastrzegając, że „skład orzekający dokonując oceny przedłożonego sprawozdania uwzględnił kryterium jego zgodności z prawem, natomiast ocena działań Burmistrza Miasta Marki w zakresie prawidłowości realizacji budżetu z punktu widzenia gospodarności i celowości należy do Rady Miasta Marki”.

Najwyraźniej widać, że działania Burmistrza w ciągu roku budżetowe nie przypadły radnym do gustu. Dyskusja była co najmniej skromna, bo swe uwagi zgłosił tylko jeden radny, ale ponieważ to radny z opozycji to można było zbagatelizować te uwagi traktując je jako czysto polityczne.

Nie wiem, czy za uwagę polityczną można traktować fakt, że wydano ok. 9.000 złotych na projekt budowy chodnika wzdłuż ul. Grunwaldzkiej i dopiero po fakcie okazało się, że nie można go wybudować, bo miasto nie dysponuje gruntami pod tę inwestycję. Tak jakby przed rozpoczęciem tej inwestycji nikt nie mógł tego zweryfikować.

Wątpliwym wydatkiem okazał się także koncert kończący akcję „Zamelduj się w Markach”. Za występ Sidneya Polaka w Markach zapłacono ok. 16 tys. zł, a na widowni bawiła się garstka mieszkańców. Rezultaty samej akcji „Zamelduj się w Markach” pozostawiają wiele do życzenia. W roku, w którym organizowano akcję za ponad 90 tysięcy złotych zameldowało się w naszym mieście 135 osób (ok. 10%) mniej niż w roku poprzedzającym.

Po zarządzeniu głosowania okazało się, że nastąpiła powtórka z ubiegłego roku. Zabrakło jednego głosu, aby rada miasta podjęła uchwałę o udzieleniu absolutorium. Wynik głosowania to 10 za, 1 przeciw, przy 8 głosach wstrzymujących. Najdziwniejsze jest to, że nikt z 10 osób głosujących „za” nie zabrał głosu w dyskusji broniąc dokonania burmistrza w 2013 roku.

Co to oznacza? W praktyce nic, burmistrz nie otrzymał absolutorium ponieważ rada miasta nie podjęła uchwały w sprawie jego udzielenia. Natomiast należy zauważyć, że taka sytuacja miała miejsce po raz drugi z rzędu w osiemnastoletnim okresie pełnienia tej funkcji przez Janusza Werczyńskiego. To, że jest w radzie miasta ugruntowana opozycja już nie dziwi, natomiast to, że nie udało się burmistrzowi zebrać większości, może jedynie świadczyć o tym, że jest coraz mniejsze poparcie dla takiego sposobu sprawowania władzy w naszym mieście.

Dariusz Pietrucha



Rów przy ulicy Stawowej.

Fot. Piotr Mikula

Dlaczego wstrzymałem się podczas głosowania nad absolutorium?

Długo wahałem się, jak ocenić wykonanie budżetu za rok 2013. Można powiedzieć, że wstrzymując się, nie zajmuję się konkretnego stanowiska. W pewnym sensie powinno się zgodzić z tą tezą, jednak uczciwie trzeba przyznać, że wykonanie budżetu w porównaniu z rokiem 2012 było na wyższym poziomie – chociażby patrząc tylko na same liczby.

Jednak kwoty na papierze jedno, a rzeczywistość czasem jest mniej ciekawa. Przynajmniej kilka rzeczy zdecydowało, że nie mogłem pozytywnie ocenić wykonania budżetu. Przykładem niech będzie wykonanie rowu na ul. Stawowej za przeszło 200 tys. zł, gdzie mimo wielokrotnych uwag ze strony radnych i mieszkańców ziemia obsuwała się po większych opadach deszczu i niszczyła ściany rowu, groziło to nawet zapadnięciem się asfaltu. Zastrzeżenia zgłaszano też do wykonania skrzyżowania ul. Stawowej z ul. Sowińskiego. Na koniec wspomnę jeszcze o wzroście zatrudnienia m.in. w Wydziale Promocji Urzędu Miasta, gdzie po odejściu jednego pracownika, zatrudnionych zostaje dwóch – to wyraźny sygnał, że wybory za pasem i pracy w promocji będzie „mnóstwo”.

Nie do końca wyjaśniony został sposób dystrybucji „Rocznika Mareckiego”. Na tę po części historyczną publikację miasto przekazało kwotę 40 tysięcy złotych. Na prezentacji dzieła w grudniu 2013 roku można było nabyć egzemplarz za kwotę 21 złotych. Zwrotu poniesionych kosztów z publikacji która jest finansowana z budżetu miasta, a która jest sprzedawana przez radnych Wspólnoty Samorządowej w Urzędzie Miasta i dystrybuowana w miejskich instytucjach np. MOK czy Biblioteka Publiczna, nigdzie w budżecie miasta nie dało się odnotować. Tłumaczenie tego jak się to odbywa również było mętne i niejasne (brak otrzymania faktury czy paragonu za zakup książki). Ciekawe do czyjej kieszeni trafia kasa?

Te przykłady przeważały nad tym, że nie mogłem pozytywnie ocenić wykonania budżetu, stąd uznałem, że wstrzymanie od głosu będzie adekwatna oceną.

Jacek Orych

► cd ze str. 7

Syrokowlówka w Markach

No i właśnie w tym roku ponownie odwiedziliśmy Marki. Wyjechaliśmy po południu autobusem rejsowym, bilety zostały ufundowane przez samorząd miasta Marki, prawie o północy spotkali nas nasi koledzy na dworcu autobusowym w Warszawie. Od razu operatywnie nasze dzieci zostały zabrane do rodzin polskich kolegów. Tym razem wyjechała nowa grupa uczniów klas 5, 6 i 8. Nauczyciele opiekunowie zostali jak i poprzednim razem zakwaterowani w ośrodku szkolnym im. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, prowadzonego przez miłe i usługowe siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi na czele z siostrą Haliną Balcer. Ośrodek opiekuje się dziećmi mającymi problemy wychowawcze, jak również prowadzi przedszkole. Siostra przełożona z wielką radością pokazała nam pięknie wyremontowane pomieszczenia mieszkalne dzieci. Pobyt w tym ośrodku pozostawia niezapomniane uczucia szczerzej serdeczności.

Już na drugi dzień mieliśmy wycieczkę do Łazienek Królewskich oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Następnie mieliśmy wizytę w Urzędzie Miasta Marki i spotkanie z Burmistrzem Panem Januszem Werczyńskim. Cieszył się on, że nasza współpraca rozpoczęta przed dwoma laty nadal się rozwija oraz że wspierając nasz projekt może przyczynić się do tego, by naprawić niesprawiedliwość, która się wydarzyła w trakcie II wojny światowej,

kiedy to Polacy na Wschodzie Polski zostali oderwani od Macierzy i pomóc młodym Polakom z Wileńszczyzny poznać ojczyznę swych przodków. Wieczorem mieliśmy piknik z pieczonymi kiełbaskami na terenie szkolnym.

Drugiego dnia zwiedziliśmy Starówkę warszawską i Stadion Narodowy, gdzie akurat odbywały się Targi Książki. Wieczorem zaś oglądaliśmy niezapomniane widowisko w multimedialnym parku fontann nad brzegiem Wisły. W niedzielę, ostatni dzień naszego pobytu, zwiedziliśmy piękny park i pałac w Wilanowie.

Na zakończenie chcemy po raz kolejny podziękować, Burmistrzowi Januszowi Werczyńskiemu i Radnym Samorządu miasta Marki, a w szczególności Radnemu Pawłowi Pniewskiemu, którzy w istotny sposób przyczyniają się do pomocy Polakom na Wschodzie i nawiązania lepszych relacji polsko – litewskich oraz Mareckiemu Stowarzyszeniu Gospodarcemu. Symboliczne jest chociażby to, że w Markach, ówczesnym Pustelniku, na terenie obecnego ośrodka szkolnego im. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, w 1911 roku zakończył żywot wybitny litewski kompozytor, poeta i malarz Mikalojus Konstantinas iurlionis. Za opiekę podczas wycieczek dziękujemy Pani Dyrektor Annie Jusińskiej, Pani Agnieszce Madejak oraz Panu Pawłowi Pniewskiemu.

8 maja Szkoła Średnia im. Władysława Syrokomli w Wilnie obchodziła swój jubileusz 60-lecia. Mieliśmy dużo gości z zagranicy. Szkoła współpracuje z wieloma szkołami z Polski, Norwegii. Cieszymy się, że odwiedzili nas również nasi przyjaciele z Marek. Jesteśmy pewni, że w następnym roku odwiedzą nas ponownie koledzy z „Markowego miasta”.

Paszkwil w „Kurierze Mareckim”

W związku z manipulacjami i nieprawdziwymi informacjami znajdującymi się w artykule „Nowy przewodniczący” w majowym numerze periodyku gazety środowiska burmistrza Janusza Werczyńskiego Wspólnoty Samorządowej przedstawiam Państwu, jak naprawdę wyglądały wydarzenia nazwane mianem „nocy długich noży” oraz ustosunkować się do pozostałych nieprawdziwych informacji. W związku z tym, iż skutecznie uniemożliwiono mi zamieszczenie sprostowania w najnowszym wydaniu „Kuriera Mareckiego”, zmuszony jestem poinformować o sprawie za pośrednictwem „Ekspresu Mareckiego”.

Nieprawdą jest, że nowy przewodniczący rady miasta Dariusz Boryczko nigdy nie był członkiem PO, a jedynie startował w wyborach samorządowych z list Platformy, a następnie był członkiem klubu radnych PO. Dariusz Boryczko był członkiem PO w okresie od lutego 2010 do lutego 2013 roku. Przez pewien okres był członkiem zarządu mareckiego koła PO oraz z racji pełnienia funkcji radnego miasta Marki członkiem powiatowej rady PO w powiecie wołomińskim. Rezygnację z członkostwa w klubie radnych złożył w październiku 2013 roku.

Natomiast wydarzenia określane „nocą długich noży” miały miejsce 16 października 2012 roku (w tym miejscu warto zaznaczyć, że organizatorem wydarzeń określanych w historiografii jako noc długich noży, polegających na zamordowaniu partyjnej konkurencji był Adolf Hitler; porównanie mojej działalności do działalności największego zbrodniarza w dziejach ludzkości, uważam za przekroczenie wszelkich granic moralnych redakcji). Nieprawdą jest, że tego dnia zwołałem zebranie mareckiego koła wykorzystując nieobecność części członków koła. Zebranie zwołane zostało 7 dni przed planowanym terminem. W momencie zwołania zebrania nie dysponowałem żadnymi informacjami o możliwej nieobecności części członków. Nikt z członków koła nie wniósł o zmianę terminu zebrania. Ponadto, było to pierwsze od 9 miesięcy zebranie, w którym uczestniczyła większość członków koła. Podczas zebrania złożony został wniosek o odwołanie dotychczasowego przewodniczącego koła, pod którym podpisali się wszyscy obecni na zebraniu, w tym ja oraz Dariusz Boryczko, a następnie wniosek ten jednogłośnie został przegłosowany. W związku z tym, iż ówczesny przewodniczący, nieobecny na spotkaniu, dopatrywał się niedopełnienia procedur (zebranie zostało zwołane wyłącznie drogą mailową z pominięciem wiadomości SMS) złożył odwołanie do władz regionalnych partii, które poparłem rekomendując przeprowadzenie ponownego głosowania nad odwołaniem, w wyniku czego na kolejnym zebraniu koła nastąpiła zmiana przewodniczącego i całego zarządu.

Powody swojego odejścia z partii przedstawiłem w swoim oświadczeniu, które znalazło się w internecie oraz lokalnej prasie. Zadziwiające, że „prawdziwe” powody mojego odejścia zna redakcja „Kuriera Mareckiego”, mimo że nigdy nikt z redakcji nie rozmawiał ze mną na ten temat.

Nieprawdą jest, że w radzie miasta istniała koalicja MSG-PO. Między tymi formacjami w Markach zawsze występowała zdroworoządkowa współpraca, natomiast powiatowe władze PO, do kompetencji których należy zawieranie koalicji w poszczególnych gminach, nigdy nie podjęły decyzji o zawarciu koalicji w Markach z jakimkolwiek środowiskiem.

Znamienne jest to, że pod opisywanym artykułem zawierającym nieprawdziwe informacje autor nie podpisał się z imienia i nazwiska (artykuł podpisano „red.”, funkcję redaktora naczelnego pełni obecnie Tomasz Paciorek). Mimo nadania przeze mnie 20 czerwca przesyłki pocztowej na adres redakcji zawierającej żądanie sprostowania, do momentu oddania numeru do druku, redakcja nie odebrała z poczty listu (awizo wystawione 23 czerwca, ponowne awizo 1 lipca). Czego obawia się lub też w co gra redakcja, unikając odbioru listu i zapoznania się z treścią sprostowania? W dalszym ciągu wierzę, że redakcja „Kuriera” biorąc odpowiedzialność za treści zawarte w gazecie będzie miała na tyle odwagi cywilnej, że opublikuje otrzymane sprostowanie nieprawdziwych informacji, jakie znalazły się w omawianym artykule.

Paweł Pniewski



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Era Wakacji zaprasza
od poniedziałku do piątku
w godz. 11:00 - 19:00,
w soboty 10:00 - 14:00.
Biuro mieści się
przy **Małachowskiego 12 lok. U4.**
tel. 22 400 36 51; fax. 22 254 09 75
e-mail: biuro@erawakacji.pl

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH "DOBRY KOMINIARZ"

ul. Duża 32, 05-270 Marki

PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!

Tel. 503 - 015 - 670
www.dobrykomiarz.pl



Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

-  Kwiaty
-  Szkło i porcelana
-  Bizuteria
-  Prezenty i upominki
-  Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdyńska 63
05-200 Wołomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl e-mail: zielonagaleria@interia.eu



KANCELARIA DORADZTWA PRAWNEGO

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:
prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego,
prawa cywilnego, prawa pracy,

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA
OSÓB FIZYCZNYCH
ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:**
zastępstwo procesowe, udzielanie porad
i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów,
porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń,
windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl

Bezpłatne Porady Prawne

Praktyczne porady prawne udzielane bezpłatnie

w każdy wtorek godz. 9.00 - 11.00, czwartek w godz. 17.00 - 19.00
przez prawnika **Radosława Romanowskiego**
w siedzibie redakcji **Ekspresu Mareckiego**,
Marki, Al. Piłsudskiego 138, Piętro I

Młodzieżowa rada, młodzieżowe postulaty

Jak co roku w obecnej kadencji samorządu, w czerwcu zorganizowana została sesja Młodzieżowej Rady Miasta Marki, w którym udział wzięli przedstawiciele wszystkich mareckich szkół. Tym razem temat obrad brzmiał: „Aktywne Marki – w zdrowym ciele zdrowy duch”.

Sesję otworzył przewodniczący rady miasta Dariusz Boryczko, który przywitał uczestników i zarządził wybór przewodniczącego obrad spośród młodzieżowych radnych. By wyróżnić przewodniczącego, a właściwie przewodniczącą, potrzebne były aż dwa głosowania, ponieważ w pierwszym dwoje kandydatów uzyskało tyle samo głosów. Ostatecznie przewodniczącą została Zuzanna Pietrucha, reprezentująca Gimnazjum Nr 2.

Następnie głos zabrał burmistrz Janusz Werczyński, który z dużym zadowoleniem odniósł się do faktu, że młodzi mieszkańcy chcą angażować się w sprawy swojego miasta i życząc młodzieżowym radnym owocnych obrad wyraził nadzieję, że wśród młodzieży biorącej udział w sesji są przyszli radni, a może nawet przyszły burmistrz Marek.

Gdy przewodnicząca Zuzanna Pietrucha przeszła do głównego punktu obrad, kreatywność młodzieżowych radnych zdawała się nie mieć końca. Reprezentacji poszczególnych szkół po kolei prezentowali swoje propozycje w jaki sposób Marki mogą zadbać o zdrowie i kondycję fizyczną swoich mieszkańców. Praktycznie w każdej prezentacji młodzież postulowała budowę miejskiego basenu, siłowni plenerowych, czy też uruchomienia wypożyczalni rowerów. To, jak wynika z przebiegu obrad, chyba najpilniejsze, zdaniem młodzieży,



Fot. www.tubamarek.pl

mareckie inwestycje. Nie brakowało również bardzo oryginalnych pomysłów, jak chociażby organizacja targów zdrowej żywności, czy marecki nightskating – nocny przejazd przez miasto zorganizowanej grupy rolkarzy i wrotkarzy, o co postulowali młodzieżowi radni ze Szkoły Podstawowej Nr 2.

Na zakończenie sesji młodzież miała możliwość zadawania pytań dotyczących funkcjonowania miasta, na które starali się odpowiadać obecni podczas obrad radni: Agnieszka Lużyńska, Marcin Piotrowski i Paweł Pniewski. Reprezentanci Gimnazjum Nr 1 Zofia Kania i Bartłomiej Kryca zgłosili projekt uchwały zawierającej wniosek o powołanie stałej młodzieżowej rady miasta, która obradowałaby cyklicznie, a nie jak do tej pory raz w roku. Po krótkiej dyskusji wniosek ten został przegłosowany jednogłośnie przez młodzieżowych radnych.

W nagrodę za poświęcony czas i wysiłek w przygotowanie wystąpień, młodzieżowi radni udali się na wycieczkę do Belwederu, gdzie zwiedzili ekspozycję poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, gabinet orderu wojennego Virtuti Militari, a także pałacowe wnętrza oraz belwederską kaplicę.

Czy i kiedy powstanie stała młodzieżowa rada? Tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Z propozycją powołania młodzieżowej rady miasta wyszedł w 2011 roku radny Paweł Pniewski. Jednak w związku z wątpliwościami niektórych radnych, głównie Wspólnoty Samorządowej, co do trafności tego pomysłu, temat został odłożony „na później”. Teraz mamy nadzieję, że głos samych zainteresowanych w tej sprawie przekona nieprzekonanych i radni zgodnie uchwalą powołanie młodzieżowej rady.

red.

Uczniowie ze stypendium MSG

Już po raz ósmy Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze ufundowało stypendia dla uczniów mareckich szkół za szczególne osiągnięcia w nauce i sporcie.

Od ośmiu lat MSG nagradza najlepszych uczniów każdej mareckiej szkoły. Stypendium w roku szkolnym 2013/2014, otrzymało łącznie 25 uczniów: 19 ze szkół podstawowych, 5 z gimnazjów i 1 ze szkoły ponadgimnazjalnej, których nazwiska znajdują się poniżej. Celem naszego przedsięwzięcia jest motywowanie uczniów do dalszego rozwoju ich zainteresowań naukowych i sportowych.

- Możliwość inwestowania w młode talenty to dla nas ogromna satysfakcja. Po całym roku szkolnym wypełnionym ciężką pracą przychodzi moment podsumowania i oceny poczynionych postępów. Liczymy na to, że zdobyte stypendium będzie dla mareckiej młodzieży motywacją do dalszego osiągania jak najwyższych celów zarówno w nauce, jak i dorosłym życiu – komentuje prezes MSG Dariusz Pietrucha.

Mamy także nadzieję, że dla innych uczniów będzie to zachętą do ciężkiej pracy, a przyznawane stypendia pozwolą naszym wspinałym dzieciakom rozwijać własne pasje, podniosą ich samoocenę, a w efekcie zaowocują wyborem właściwych dróg życiowych pełnych sukcesów.

W tym miejscu chcemy zaznaczyć, iż stypendia pochodzą ze środków gromadzonych w ramach tzw. 1% podatku. Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze posiada status organizacji pożytku publicznego (OPP) i co roku zachęca podatników do przekazywania 1% na rzecz organizacji pozarządowych przy okazji rozliczenia z fiskusem. Ze zgromadzonych w ten sposób środków MSG poza stypendiami dla uczniów, dofinansowuje zakup sprzętu rehabilitacyjnego, czy też wspiera finansowo mareckie rodziny wychowujące niepełnosprawne dzieci.

Emilia Kaczmarczyk



STYPENDIA W ROKU SZKOLNYM 2013/2014

Zespół Szkół Specjalnych im. Marii Konopnickiej	
Nauka	
Mateusz Strecha	Weronika Niewiadomska
Anna Miętus	Oskar Klink
Tomasz Ludowicz	Justyna Oniśk
Agnieszka Szcześniak	Agnieszka Grochowska
Szkoła Podstawowa Nr 1	
Nauka	Sport
Julia Mioduszewska	Filip Michalski
Szkoła Podstawowa Nr 2	
Nauka	Sport
Małgorzata Dobrowolska	Tomasz Gutowski
Szkoła Podstawowa Nr 3	
Nauka	Sport
Martyna Bartosiak	Weronika Grzenda
Szkoła Podstawowa Nr 4	
Nauka	Sport
Natalia Sęktas	Bartłomiej Skibski
Szkoła Podstawowa Nr 5	
Nauka	Sport
Oliwia Mleczko	Ludwika Moczulska
Gimnazjum Nr 1	
Nauka	Sport
Zofia Kania	Paulina Makowska
Gimnazjum Nr 2	
Nauka	Sport
Klaudia Piekut	Szymon Gancarz
Liceum	
Nauka	Sport
Michał Sobolewski	-

Kwestionariusz marecki

W Markach zamieszkał w 1997 r. Początkowo na osiedlu Kosynierów, potem zbudował własny dom. Nie kupił, tylko zbudował, bo lubi wiedzieć, jaką funkcję pełni każda najdrobniejsza cegielka w największej nawet konstrukcji. Tak podchodzi do wszystkiego. Z zawodu i sposobu myślenia - informatyk na wskroś. Problemy lubi rozwiązywać skutecznie, żeby nic potem już nie poprawiać. Na stołeczne korki drogowe poleca skuter. Codziennie przemyka ul. Radzywińską w odblaskowej kamizelce z napisem „Burgmania” na plecach. Proszę nie trąbić :)
Przed Państwem - Sławomir Mateuszczak.



Kiedy myślę o Markach...

... widzę potencjał. Równie ogromny jak niewykorzystany.

Cenię to miasto...

... za dużą ilość zieleni i ciszę. Nie zepsujemy tego.

Wstyd mi, że w Markach ...

... są jeszcze ludzie, którzy potrafią zniszczyć wnętrze autobusu, który ich dowozi do domu, albo rozbijać butelki na placu zabaw. „Co nie jest moje, jest niczyje” to sowieckie podejście, którego ja nie rozumiem.

Moim ulubionym miejscem jest ...

... okolica mojego domu. Na nią mam największy wpływ. Dla przykładu - zrzuciliśmy się z sąsiadami na kilka wywrotek tłuczni i własnoręcznie utwardziliśmy sobie duży fragment ulicy. Nie mogliśmy się doczekać, żeby bliżej nieokreślony „ktoś” zrobił to za nas. Jestem pewien, że wszyscy mamy gdzieś w pobliżu fajnych sąsiadów, z którymi można góry przenosić.

Najbardziej brakuje mi ...

... zintegrowanej społeczności lokalnej. W innych miastach ludzie mieszkają w tym samym miejscu od dziecka. Znają się z przedszkola, szkoły, pracy. Utrzymują lokalne kontakty towarzyskie. Są w stanie przy okazji takich kontaktów coś zainicjować, organizować, popychać lokalny świat do przodu. Obecni mieszkańcy Marek zjechali się tutaj za szkół w całej Polsce, pracują rozrzućeni po całej Warszawie i okolicach, kontakty towarzyskie utrzymują raczej z przyjaciółmi w sąsiednich miejscowościach niż w Markach. Stąd w dużej części się bierze marecki marazm i narzekanie, że tutaj nic się nie zmienia - brakuje tej niewidocznej gołym okiem siły napędowej biorącej się z lokalnych kontaktów towarzyskich. Biermy więc udział w lokalnych inicjatywach, spotykajmy się, poznawajmy się. Akcje takie jak «rozdawanie cukierków» stają się później częścią historii Polski.

Gdybym mógł coś zmienić zacząłbym od ...

... zwiększenia kompetencji samorządu lokalnego i zwiększenia środków finansowych przypadających dla samorządów lokalnych. Kluczowe decyzje trzeba wtedy podejmować w drodze referendum - jak w Szwajcarii. Na przykład firmę odbierającą śmieci można wybrać w referendum i wtedy mieszkańcy mogą wybrać najlepszą dla nich, a nie najtańszą jaką dostają z przetargu. Niektórym ludziom nie mieści się w głowach, że tak można. Może noszą za małe głowy..

Gdyby Marki dostały 100 mln zł, wydałbym je na ...

... przyciągnięcie inwestycji, które zwiększą dochody miasta - przygotowanie im infrastruktury, lokalnych planów zagospodarowania przestrzennego.

Burmistrzowi i radnym chciałbym powiedzieć prosto w oczy

... że istnieją tylko po to, by mieszkańcom miasta żyło się lepiej, wygodniej, przyjemniej, że zostali wybrani, by reprezentować nasze interesy w starciu z systemem prawnym państwa, a nie interesy państwa przeciwko nam, mieszkańcom.

Marki za 10 lat to ...

... dzielnica Warszawy. Marki nie są samowystarczalne, nie mogą istnieć bez Warszawy. W takiej sytuacji być może lepiej stać się jej częścią niż z nią negocjować stojąc zawsze na z góry przegranej pozycji, licząc na to, że czasem rzuci nam jakiś ochłap. Musi w jakiś sposób zostać zatarta na granicy Warszawy bariera w infrastrukturze - drogach, komunikacji miejskiej, kanalizacji, wodociągach itd.

Projektowanie stron WWW
Grafika komputerowa
Reklama internetowa
Pozycjonowanie
Banery
Flagi

WebReklama®

Hosting od 45 zł
Domeny od 25 zł

www.webreklama.pl

INTERIOR CENTRUM

Interior Centrum Sp.j.
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

ATLAS BOLIX KABEL KREISEL weber

Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h

psb POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE TO MY

Piknik na jubileusz Chatki Puchatka

Rodzinny Piknik Chatki Puchatka to już tradycja. Kolorowe dmuchane zjeżdżalnie, wata cukrowa, lizakowe pole, grill, stoisko z domowymi wypiekami, malowanie twarzy, balonowe rzeźby, Myszka Mickey i wiele innych atrakcji czekało na najmłodszych na tegorocznym pikniku. Okazja była szczególna. W tym roku Chatka Puchatka obchodzi okrągły jubileusz 10-lecia istnienia.

Chatka to jedna z pierwszych niepublicznych placówek oświatowych w Markach. Właścicielem przedszkola jest Pani Marlena Stosio, która z radością witała wszystkich gości. W tym roku obecnością zaszczylicili nas przyjaciele Chatki Puchatka - przedstawiciele instytucji i firm ma-

reckich z którymi jesteśmy blisko i których przedszkolaki mają okazję często odwiedzać. Za pomoc w organizacji pikniku i życzliwość bardzo serdecznie dziękujemy panu podinspektorowi Andrzejowi Oleksiakowi oraz policjantom z Komisarjatu Policji w Markach, panu Marcinowi Piotrowskiemu i całej reprezentacji Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach, administratorom naszej pięknej przestrzeni zabawowej, Kręciolkowi- Strefie Kreatywnej Zabawy, Centrum Medycznemu Marki, Jaskini Solnej – Eden. Gorące podziękowania składamy rodzicom naszych pociech, którzy współtworzą nasz Rodzinny Piknik. Już zaczynamy odliczać dni do kolejnego!

Anna Golińska, dyrektor Niepublicznego Przedszkola Nr 4 Chatka Puchatka



*Redakcja „Expresu Mareckiego”
składa jubilatowi serdecznie życzenia.
Oby kolejne dziesięciolecie było jeszcze bardziej udane!*

Nurkowie bez nudy i granic

Jesteśmy ludźmi, którzy obiecali sobie nigdy już nie zaznać nudy. Połączyła nas wspólna pasja, jaką jest nurkowanie, i wspólny cel – zarazić tym cudownym uczuciem innych - tak o swojej działalności mówią Grzegorz i Wojtek – nurkowie, którzy założyli Centrum Nurkowe GoDiver. Z siedzibą, rzecz jasna, w Markach.

Dla nich nurkowanie to nie tylko sposób spędzania wolnego czasu, ale także sposób na życie. Wokół siebie zebrali grupę takich samych pasjonatów i wspólnie stworzyli GoDiver – firmę, której misją jest propagowanie tego pięknego sportu. Bo czy wiecie, że nurkowanie jest jedynym rodzajem aktywności na naszej planecie, podczas której możecie doświadczyć stanu nieważkości? Oni już się o tym przekonali. I namawiają innych, by pokochali piękno tego sportu. Razem z GoDiver można wyruszyć na wyprawy w dalekie zakątki świata - do Egiptu, na Malediwy, Filipiny, do Meksyku, Belize, RPA. Firma pomaga też odkrywać piękno Polski.

- Organizujemy wyjazdy weekendowe: od pełnego starych wraków Bałtyku, poprzez pełne życia mazurskie jeziora po tajemnicze zalane kamieniołomy z południa Polski. Zapraszamy wszystkich chętnych, chcących doświadczyć podwodnej przygody. Obiecujemy niezapomniane wrażenia i wspaniałe przeżycia! – mówią Grzegorz i Wojtek.

Ci, którym brakuje odpowiednich akcesoriów, powinni odwiedzić sklep przy Jasnej.

- Można w nim zaopatrzyć się w sprzęt do nurkowania - od podstawowych produktów rekreacyjnych po bardziej zaawansowane, służące do nurkowań dekompresyjnych. Sprzedajemy również odzież nurkową, bieliznę termoaktywną, ocieplacze, wszelkiego rodzaju mokre i suche skafandry, a także odzież typu after dive – t-shirty, bluzy, czapki, rękawice itp. Dla ciekawych lub chcących poszerzyć wiedzę mamy pokazną biblioteczkę, w której zgromadziliśmy już spory wybór książek związanych z nurkowaniem – podsumowują Grzegorz i Wojtek.

GoDiver doradza też w zakresie szkoleń.

- W naszej ofercie znajdują się szkolenia w systemie PADI – Professional Association of Diving Instructors, największej i rozpoznawalnej na całym świecie organizacji zrzeszającej divemasterów, instruktorów PADI oraz centra nurkowe działające w tym systemie – chwalą się Grzegorz i Wojtek.

GoDiver
CENTRUM NURKOWE
www.fb.com/CentrumNurkoweGoDiver

**GoDiver -
Centrum Nurkowe**
ul. Jasna 2A,
05-270 Marki
biuro@godiver.pl
Tel.: 519 115 104